Córka królewska, Oblubienica, Małżonka Baranka

„Wszystka zacność córki królewskiej jest wewnątrz, a szaty jej *bramowane są złotem”* – Psalm 45:44-45.

Nasz tekst w sposób poetycki i obrazowy zwraca naszą uwagę na jedną z pięknych figur, przez którą przedstawia ścisłą i serdeczną zażyłość pomiędzy Chrystusem a Jego wybranym Kościołem. Czy to będzie figura Wodza i jego żołnierzy, pasterza i jego owiec, Mistrza i jego sług, Głowy i członków ciała, czy też Oblubieńca i oblubienicy, każda ilustracja Pańskiej zażyłości wobec Kościoła, zawiera swoistą, ważną lekcję. Lecz z pewnością żadna z nich nie jest bardziej ważna lub bardziej piękna niż ta, którą obecnie rozważamy, gdzie nasz Pan, Syn królewski jest bardzo wywyższony do prawej ręki Boga, a Kościół w chwale – Jego królowa i współdziedziczka w Jego Tysiącletnim Królestwie, które w niedalekiej przyszłości zostanie ustanowione.

Badanie tych obrazów niebieskich rzeczy jest zamierzone dla podniesienia umysłów „Nowego Stworzenia”, Boskich duchowych synów od rzeczy ziemskich, zmysłowych, do rzeczy wiecznych, których oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani nawet na serce człowieka nie wstąpiło, a które Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują ponad wszystko (1 Kor. 2:9).

Poprzednie wersety Psalmu opisują wielkość Niebiańskiego Oblubieńca, że w swym ziemskim życiu był On piękniejszy nad synów ludzkich, że Boska łaska płynęła z Jego ust i że Ojciec dla Jego wierności wielce Go ubłogosławił i wywyższył. Następnie mówi o rozpoczęciu się Jego Tysiącletniego Królestwa podczas Jego wtórej obecności, gdy jako „Możny” przychodzi w chwale i majestacie, przezwyciężając Szatana, grzech i śmierć. Mamy zapewnienie, że szczęście i prawda będą Mu towarzyszyć, miłosierdzie i prawda zostaną utwierdzone na ziemi, choć zostanie to dokonane przez czas wielkiego ucisku. Strzały Jego Boskiej Prawdy przenikną wszystkich Jego przeciwników do serca, podobnie jak to miało miejsce podczas Pięćdziesiątnicy, gdy słowa apostoła kłuły słuchaczy, przenikały ich serca i spowodowały, że wołali: *„Cóż mamy czynić, mężowie bracia, abyśmy mogli być zbawieni!”*

W ten sposób ludzkość upadnie przed nadchodzącym Królestwem sprawiedliwości. Każde kolano musi się skłonić i każdy język Go wyznać. Wszyscy, którzy uchylą się od czynienia tak w tych przyjemnych warunkach pełnej znajomości, będą ostatecznie wytraceni (Dzieje Ap. 3:23).

W Słowie Bożym znajduje się również oświadczenie: *„Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków, laską sprawiedliwości jest laska królestwa twego, przetoż pomazał cię o Boże! Bóg twój olejkiem wesela nad uczestników twoich”*.

„KRÓLOWA I ZŁOTO Z OFIR”

Obraz dotyczy przyszłości. W obecnym czasie Kościół nie jest królową, nie jest Oblubienicą, nie nosi chwalebnych szat. Jest on jedynie „poślubioną panną”, powołaną do stania się małżonką. Obecnie znajduje się w ciele upokorzenia lub „w podłym ciele”, stosownie do oświadczenia naszego zwykłego tłumaczenia Biblii. Lecz zostanie ona przemieniona w pierwszym zmartwychwstaniu, a następnie stanie się „chwalebnym ciałem”, chwalebną Oblubienicą (Filip. 3:21). Teraz jest to mieszana kompania, składająca się zarówno z mądrych, jak i głupich panien, a wiele jest także „obcych”, którzy nie są w ogóle pannami. Czas próby jeszcze nie został zakończony. Jeszcze nie zostało w pełni rozstrzygnięte, kto przez wierność uczyni swe powołanie i wybranie pewnym, aby mógł znaleźć się w klasie Oblubienicy, a kto będzie zaliczony do panien – jej towarzyszek, które mają iść za nią, o których wspomina werset 15. Nie możemy się dziwić, że niektórzy nie mogą uwierzyć, że tak wielki zaszczyt został przeznaczony dla „wybranego” Kościoła. Wyrażenie apostoła „nasze wysokie powołanie” i „nasze niebieskie powołanie” jest zaproszeniem nie tylko do porzucenia grzechu, lecz również ziemskiego stanu, mało mniejszego od aniołów, księstw i mocy, do boskiej natury. Mamy tu przecież osobiste słowa apostoła i cóż więcej innego możemy chcieć? Mówi nam on, że Bóg dał nam *„wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy przez nie mogli stać się uczestnikami boskiej natury”* – 2 Piotra 1:4. Jest rzeczą właściwą przyjąć te wielkie rzeczy z prostotą, która w Piśmie Świętym jest najlepiej zilustrowana w „małym dziecku” – „nic nie wątpiąc”. Ap. Paweł mówi:

> *„Który ani własnemu Synowi nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał, jakożby wszystkiego z nim nie darował nam?”*
>
> *„Najmilsi! Teraz dziatkami Bożymi jesteśmy, ale się jeszcze nie objawiło czym będziemy, lecz*

> *wiemy, że gdy się on objawi, podobni mu będziemy, albowiem ujrzymy go takim, jakim jest”* – 1 Jan 3:2.

Być z Nim, uczestniczyć z Nim w Jego chwale i być podobnym do tego, który jest wyraźnym obrazem osoby Ojca, jest najwyższym możliwym wyobrażeniem, jakie możemy mieć o chwalebnych rzeczach, które Bóg zachował dla tych, którzy miłują Go ponad wszystko.

PIĘKNIE HAFTOWANA SZATA

Spójrzmy jeszcze na królową i jej wspaniałe szaty i ozdoby. Zauważmy prawdziwy len, czysty i biały, wyobrażający jej czystość i sprawiedliwość. Pamiętajmy, że była ona kiedyś w świecie, a jej członkowie byli „dziećmi gniewu jako i inni”. Przypominamy sobie, że przez wiarę przyjęła ona zasługę ofiary swego Zbawiciela i w ten sposób została ona uznana jako przykryta Jego szatą sprawiedliwości, której świat nie widział, lecz którą Ojciec Niebieski uznał. Pamiętajmy, że stało się to dlatego, ponieważ szata przykrywająca jej naturalne splugawienia, umożliwia jej poświęcić samą siebie i stać się zaślubioną panną jej Pomazańca i Zbawiciela, a w przyszłości będzie Jego współdziedziczką w Królestwie. Jak cudowne są te kroki łaski! Patrząc nieco w przyszłość dostrzegamy, że jest ona odziana nie przypisaną szatą, lecz jej własnym odzieniem rzeczywistej sprawiedliwości. Przypisana szata była przez nią noszona do czasu jej przemiany z ziemskiej do duchowej natury przy pierwszym zmartwychwstaniu. Wtedy stanie się aktualnie doskonała. Na duchowym poziomie stanie się sprawiedliwą, bez żadnej plamy, bez zmarszczki, odpowiednią towarzyszką i współdziedziczką wielkiego Króla Chwały.

Lecz spójrzmy dalej i dokładniej. Zauważmy, że szata z delikatnego lnu jest pięknie wyhaftowana – pięknie wyszywana. To również musi mieć znaczenie. Haftowanie w figurze reprezentuje owoce ducha: łagodność, delikatność, cierpliwość, wytrwałość, braterską uprzejmość, miłość. Ach, tak. Królowa jest rzeczywiście wspaniała wewnątrz i na zewnątrz. Dokona tego Pańska moc. Jest ona arcydziełem, choć nie bez jej ochotnego umysłu i współpracy. Pańskie działanie w stosunku do niej jest przez Jego słowo i przez ducha świętego, a stosownie do tego, jak poddaje się tym czynnikom, staje się przemieniana „z chwały do chwały”, a przy ostatniej przemianie będzie udoskonalona i uwielbiona.

Dostrzegamy różnicę pomiędzy przypisaną szatą, którą nosi obecnie w narzeczeństwie a tą, którą otrzyma podczas przemiany, że obecnie jest to szata Chrystusowa, przykrywająca jej splugawienia, a ta chwalebna, która będzie dana w przyszłości, będzie jej własną sprawiedliwością – „sprawiedliwością świętych”. Zauważmy również, że jest tu pokazane haftowanie obu tych szat. Szata, która obecnie jest nam przypisana, jest pieczętowana łaskawymi wzorami lub przykładami, które nasz Pan wszczepia w nas i o których nas zapewnia, że będą dla nas korzystne jako podobające Mu się i niezbędne dla naszej przyszłej chwały.

Nasza ocena niebieskiego powołania, nasza wiara w to powołanie, nasza miłość dla Niebiańskiego Oblubieńca i pragnienie, aby Mu się podobać, są dla nas pobudką przynaglającą nas, abyśmy spędzili każdą godzinę, możliwie każdą chwilę na wypracowanie wspaniałego haftowania, pieczętowanych wzorów na naszej szacie. Każdy ścieg winien być wykonamy starannie, pracowicie. Każdy zarys, każda cecha, winny być starannie przemyślane. Sama szata musi być utrzymana czysto, nienagannie. Kto jest dostateczny w tych rzeczach? Z pewnością jedynie ci, którzy naprawdę zostali zaręczeni z niebiańskim Królem, którzy miłują Go z całego serca i którzy byli oczekującymi w wierze i cierpliwości na Jego wtórą obecność dla przyjęcia swej Oblubienicy do nieba i ustanowienia swego Królestwa dla błogosławienia i podźwignięcia świata.

DODAJĄC DO WIARY

Ap. Paweł mówi o tym haftującym dziele dodawania ściegu do ściegu w duchowym rozwoju, mówiąc:

> *„Ucisk sprawuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, a nadzieja nie pohańbią przeto, iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez ducha świętego, który nam jest dany”* – Rzym. 5:3-5.

Św. Piotr dodaje:

> *„Ku temu tedy samemu wszelkiej pilności przykładając, przydajcie do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętność, a do umiejętności pobożność, a do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaskę. Albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego Jezusa Chrystusa”* – 2 Piotra 1:5-11.

Gdy pomyślimy o niedoskonałości naszych najlepszych usiłowań na odcinku tego dzieła haftowania, rozwoju owoców ducha świętego, pytamy samych siebie: „Jaki strój mógłby być odpowiedni do noszenia przed obliczem Ojca i świętych aniołów?” Odpowiedzią jest: Żaden. Jest to w harmonii z tym, co widzimy, że nasz Pan przygotował coś innego. On pozwala nam ćwiczyć

się na naszej szacie przypisanej sprawiedliwości, lecz nowa szata, którą On nam da jako naszą własność, będzie absolutnie doskonała, jak też wspaniała.

Nie będzie na jej haftach żadnej skazy. Jak to? Ponieważ ten strój doskonałej sprawiedliwości będzie dany jedynie tym, którzy gorliwie jej pożądali, choć małe były ich najlepsze usiłowania. O tyle, o ile ich serca były doskonałe, o ile ich dążenia były ku doskonałości, Pan zaakceptuje ich serdeczne usiłowania i sprawi, że nowe ciała osiągną pełną doskonałość, wszystkie te wspaniałe rysy i cechy, które były ideałem Oblubienicy i dążeniem w warunkach zaręczynowych, gdy ćwiczyła haftowanie na przypisanej szacie.

Tak więc w rozważanym Psalmie prorok mówi: *„Słuchajże córko, a obacz i nakłoń ucha twego”*. Świat mówi: Patrz, zobacz atrakcyjne rzeczy obecnego czasu. Pan mówi: „Posłuchaj, zauważ, że obecne życie choćby najlepsze, jest krótkie, ale przy Pańskiej opatrzności, dzięki powołaniu, macie sposobność ofiarować je i w ten sposób osiągnąć wyższe błogosławieństwa wiecznego życia w przyszłości”.

„Głupie panny” niedostatecznie słuchają głosu z nieba, słów Jezusa, apostołów i proroków. Są one więcej lub mniej zajęte staraniem o ten żywot, o oszukańcze bogactwa i dlatego nie mogą w pełni podobać się Panu, chociaż ze względu na lojalność wobec Pana, otrzymają w przyszłości dobrą cząstkę. „Mądre panny”, które stanowić będą wybranych, Oblubienicę w chwale, słuchają, uważają i są prowadzone przez rady z wysokości, dążąc z zapałem wąską drogą samoofiary, która prowadzi do chwały królestwa.

ZAKOCHA SIĘ KRÓL W PIĘKNOŚCI TWOJEJ

Psalmista mówi dalej:

> *„A zakocha się król w piękności twojej, albowiem on jest Panem twoim, przetoż kłaniaj się przed nim”*.

Ach! tu jest myśl. Jeżeli należycie podziwiamy Króla, jeżeli właściwie oceniamy udzielone nam przywileje, aby być Jego narzeczoną, pod Jego przyjemną protekcją i opatrznością, możemy w przyszłości stać się Jego Oblubienicą i współdziedzicami w chwale. Jeżeli oceniamy te rzeczy, z pewnością wszystkie ziemskie rzeczy i zainteresowania staną się dla nas mało znaczące z uwagi na ich znikomość.

Są to warunki, na podstawie których Król pożąda nas jako członków swej wspaniałej Oblubienicy. On nie pośle nas w ręce demonów i na wieczne męki, jeżeli uchybimy we właściwej ocenie, lecz gdy nie odrzucamy Jego miłości i łaski ale okazujemy część naszej miłości do domu naszego ojca i narodu – świata, wtedy Pan nie obierze nas jako członków swej Oblubienicy, chyba że w międzyczasie stan pełnego poświęcenia dla Niego okaże się w lepszej postawie naszego serca. Z pewnością nie jest to niedorzecznością. Gdybyśmy byli powołani nawet z szeregów aniołów wyższego rodzaju, aby stać się współdziedzicami z Królem chwały, przyznany zaszczyt byłby tak wielki, że wymagana byłaby ocena tej łaski, całkowita miłość i poświęcenie. Z pewnością więc my, odkupieni Jego drogocenną krwią z naszego upadłego i grzesznego stanu, zaproszeni do uczestnictwa w chwale na Boskim poziomie, winniśmy być tak zaszczyceni, tak pełni oceny zaoferowanego nam zaszczytu, że powinniśmy z radością, ochotnie, dobrowolnie odłożyć na stronę wszelki ziemski ciężar, korzyści i dążyć cierpliwie i z oddanym poświęceniem, aby osiągnąć wystawioną nam nagrodę wysokiego powołania – współdziedzictwo z Królem królów i Panem panów.

Z książki: „Harvest Gleanings”, str. 448-450
Tłum. z ang. *A.Z.*

C.T. Russell
R-
„Straż”